ROK II Warszawa, luty 1931 NR. 2

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA
PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM
DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO
POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO
Komisja Redakcyjna: prof. Roman Prawocheński, inż. Bronisław J. Kączkowski, Michał Markijanowicz i kpt. Roman Śliwa.

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Michał Markijanowicz.

Bacówki wzorowe.

Wychodząc z założenia, że dla podniesienia owczarstwa w okolicach górskich niezmiernie ważne jest uporządkowanie przeróbki mleka owczego, ponieważ istniejące prymitywne bryndzarnie (bacówki) przeczą podstawowym zasadom higieny i opłacalności, Ministerstwo Rolnictwa udzieliło w r. 1927/28 zasiłków na założenie wzorowych bryndzarni Krajowemu Patronatowi Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu w Krakowie oraz Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu we Lwowie.

Na podstawie sprawozdań wymienionych organizacyj akcja ta przedstawia się w sposób następujący:

Krajowy Patr. Sp. Roln. we Lwowie wybudował w r. 1927 bacówkę na hali Tomanowej, którą wydzierżawił w tym celu od fundacji Kórnickiej za 635 zł. rocznie.

Hala Tomanowa jest położona na wysokości 1400 metr. nad poziomem morza i obejmuje obszar 1250 ha (Tomanowa Wyżna, Rzędy i Sucha Dolina).

Sezon pastwiskowy w Tatrach trwa 100 dni — od 31 maja do 8 września. W r. 1927 owce zostały wypędzone w góry już 22 maja, ale na drugi dzień spadł śnieg, co zmusiło do spędzenia owiec na dół. Powtórnie owce zostały wypędzone w góry w przepisowym terminie, to znaczy 31 maja. W jesieni pierwszy śnieg spadł 26 sierpnia, owce spędzono 8 września. W r. 1928 — 1 czerwca i 17 czerwca spadł śnieg, co każdorazowo powodowało dokarmianie owiec sianem przez 1 dzień. W r. 1929 owce wypędzono 25 maja; sezon zakończono 7 września (105 dni). Tego samego dnia śnieg pokrył halę warstwą 5,7 cm. W r. 1930 owce wypędzono 20 maja i zakończono sezon 6 września (109 dni).

W r. 1927 temperatura wynosiła w czerwcu, lipcu i do połowy sierpnia w pogodne noce 5 — 7°C., w pochmurne noce 9—12°C. W drugiej połowie sierpnia i we wrześniu temperatura spadła w nocy do 0°C.

W r. 1928 temperatura wynosiła do 1 lipca w no-



Dom, mieszczący bryndzarnię, oraz mieszkanie bacy i juhasów (fot. Krajowego Patronatu Spółdz. Roln. w Tatrach).



Druga izba bryndzarni, mieszcząca wirówkę, aparat Gerbera, przyrządy do prób mleka i t. p. (fot. Krajowego Patronatu Spółdz. Roln. w Tatrach).

ce pogodne prawie 0°C., w noce pochmurne 2—4°C. W lipcu i sierpniu 5°C.

Na hali Tomanowej wybudowane zostały 2 szałasy (myjarnia, serownia i izba dla służby — 9 m × 5 m × 3 m; magazyn, biuro, i mieszkanie kierownika 8 m × 5 m × 3 m).

Koszty budowy szałasów wynosiły 8.139.57 zł., koszty wyposażenia w inwentarz 5.478.75 zł., koszty związane z budową i uruchomieniem 3.595 zł. Łącznie więc koszty wybudowania i uruchomienia bacówki na hali Tomanowej wynosiły 17.213.32 zł.

Bacówka jest prowadzona przez Krajowy Patronat na własny rachunek i we własnym zakresie. Wykonawcą na miejscu w r. 1927 był inspektor p. St. Lemers, w r. 1928 p. Wł Michułka. W r. 1929 i 1930 kolejno pp. Ad. Bogdanowicz, Wł. Michułka i Al. Brydak. W r. 1927 i 1928 pracą bacówki kierował p. Fr. Górecki z Krajowego Patronatu. W r. 1929 i 1930 ekspozytura Patronatu w Krakowie. Stado nadzoruje baca i 5 juhasów wynajętych przez Patronat. W r. 1929 baca był płacony po 10 zł. dziennie, 2 juhasów po 5 zł. dziennie. W r. 1930 baca pobierał po 250 zł. miesięcznie, 2 juhasów po 6 zł. dziennie, 2 po 5 zł. i 1 po 3 zł. dziennie. Oprócz tego w 1929 r. przez cały sezon zajęty był w charakterze kursisty p. M. Basik z Kurbiłowa pow. żywieckiego, który pozostawał na utrzymaniu Patronatu. W r. 1930 praktykę odbył p. J. Gil z Szaflar pow. nowotarskiego.

W pierwszym roku stado składało się z 240 owiec dojnych i 25 jednorocznych jagniąt, w drugim roku z 284 owiec dojnych i 19 jagniąt, w trzecim roku z 320 owiec dojnych i 22 jagniąt i w r. 1930 z 343 owiec dojnych i 20 jagniąt.

W r. 1927 z całego stada 240 owiec dojnych w czerwcu przestało się doić 1 sztukę, w lipcu 5, w sierpniu 21, zatem do końca sezonu doiło się 213 owiec.

Przeciętny % tłuszczu w mleku wynosił:

	r. 1927	r. 1928
czerwiec	6,8	6,6
lipiec	7,1	7,2
sierpień	7,8	7,6
wrzesień	8,9	8,4



Postępowa bryndzarnia (fot. Patronatu Spółdz. „Rola" w Tatrach).

Przeciętna wydajność mleka w ciągu całego sezonu pastwiskowego wynosiła na 1 owcę:

w r. 1927 — 35,34 litr.
„ 1928 — 32,33 „
„ 1929 — 34,11 „
„ 1930 — 36,78 „

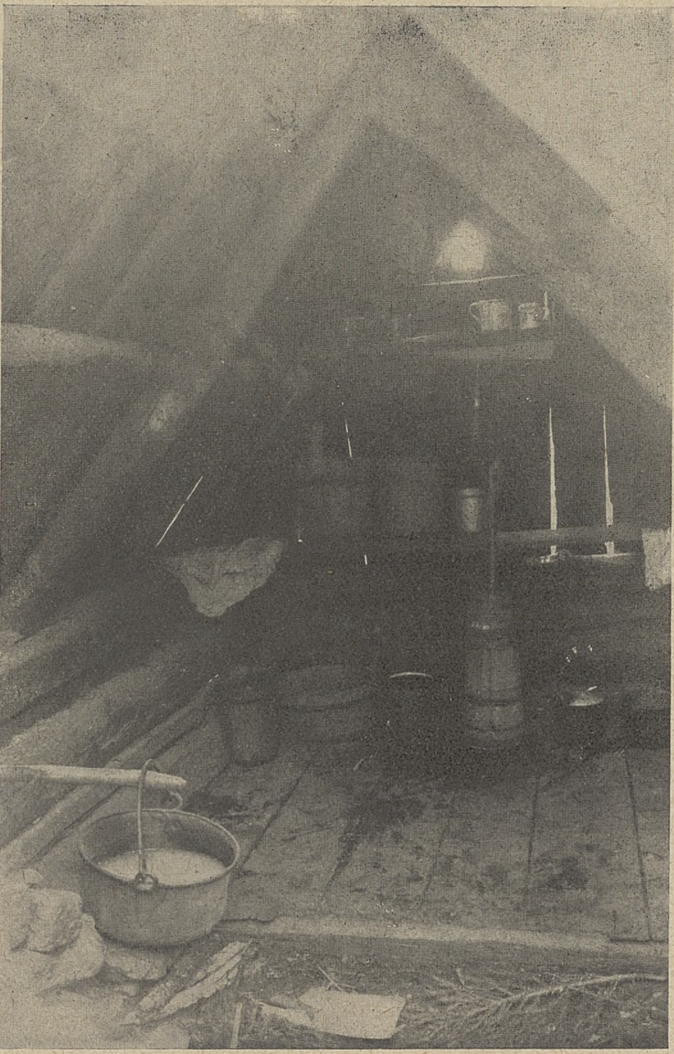
W r. 1927 dojenie owiec odbywa się do 24—26 sierpnia 3 razy dziennie, następnie 2 razy dziennie.

W. r. 1928 — 1930 były prowadzone próbne udoje. Próbny udój dnia 27 lipca 1928 r. wykazał zawartość tłuszczu w mleku 4,6 — 10,5%, średnio 7,4%. W r. 1929 próbny udój dnia 15 i 16 lipca wykazał tłuszczu średnio 7.67%, 12 — 14 sierpnia średnio 7,60%.

Wydajność mleczna i przeróbka na bundz przedstawiała się w sposób następujący:

Nazwa miesiąca	Ogólna wydajność mleka w litrach				Przerobiono na bundz litrów mleka			
	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.
Maj	—	—	480	1.921	—	—	480	1.689
Czerwiec	3.654	3.835	4.781	4.701	3.463,5	3.690	4.618	2.215
Lipiec	2.904,5	3.083	3.298	3.628	2.731,5	2.807	2.574	2.038
Sierpień	1.795	2.018	2.048	2.073	1.511	1.739	395	—
Wrzesień	249	247	343	192	57	149	155	—
W ciągu całego sezonu	8.602	9.183	10.950	12.515	7.763	8.385	8.222	5.942

Nazwa miesiąca	Otrzymano kg. bundzu				Przeciętnie zużyto mleka na 1 kg. bundzu			
	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.
Maj	—	—	116,40	420,40	—	—	4,13	4.0
Czerwiec	792,09	867	1.021,60	449.05	4,27	4,25	4.52	4,9
Lipiec	664,4	685	593,30	485,60	4,09	4,09	4,35	4.19
Sierpień	420,2	432,05	94,75	—	3,59	4,02	4,16	—
Wrzesień	19	44,70	32,40	—	3	3,33	—	—
W ciągu całego sezonu	1.897	2.028	1.858,45	1.355,05	4,09	4,13	4,42	4,15



Typowe wnętrze dotychczasowych szałasów pasterskich na halach w Tatrach (fot. Krajowego Patronatu Spółdz. Roln. w Tatrach)

Na oszczypki w 1927 r. zużyto 544 litry mleka z których wyrobiono 109 sztuk oszczypków. W r. 1928 — 693 litry mleka, z czego wyrobiono 178



Uczestnicy kursu gospodarstwa halnego (fot. Krajowego Patronatu Spółdz. Roln. w Tatrach).

oszczypków. W r. 1929—2.699,5 litra, z czego wyrobiono 680 oszczypków, w r. 1930—6,574 litry, z czego wyrobiono 1.672 oszczypki. Na 1 oszczypek w r. 1927 zużyto 4,99 litra mleka, w r. 1928 — 3,89 litra mleka, w 1929 — 3,96 litra mleka i 1930 r. — 3,93 litra mleka.

Na serki deserowe w 1927 r. użyto 595,5 litra mleka, z których po dodaniu mleka krowiego w ilości 515,5 litra mleka wyrobiono 1.437 sztuk delikatnych serków. W r. 1928 na serki deserowe użyto 105 litrów mleka owczego, z czego po dodaniu 580 litrów mleka krowiego, wyrobiono 158,5 serków. W r. 1929 na serki deserowe użyto zaledwie 28,5 litra mleka. Na bryndzę w r. 1927 przerobiono 963,74 kg. bundzu, w r. 1928 — 1835,20 kg. bundzu.

Dawniej baca na hali Tomanowej wypłacał właścicielom owiec po 3,5 kg. bundzu, przyczem koszty wydzierżawienia hali ponosili właściciele. W r. 1927 bacówka płaciła 1,25 kg. bundzu oraz po 10 zł. od owcy. W r. 1928 — 1930 bacówka płaciła 3,5 kg. bundzu lub 15 zł. od owcy Za owce dojne w r. 1927 zapłacono za cały sezon gotówką 2.107 zł. i 270 kg. bundzu. Po przeliczeniu wartości bundzu na pieniądze, przyjmując po 6 zł. za kg. bundzu wypada za bundz 1.620 zł. Zatem razem zapłacono 3.727 zł., co wynosi po 15.52 zł. od owcy. W r. 1928 za cały sezon zapłacono gotówką 3.450 zł. i 189 kg. bundzu. Licząc po 5 zł. za 1 kg., wypada za bundz 945 zł. Razem zatem 4.395 zł., co wynosi po 15,47 zł. od owcy. W r. 1929 gotówką wypłacono 4.035 zł. i 185,5 kg. bundzu, co po przeliczeniu na gotówkę — za 1 kg. zł. 5—wynosi 327,5 zł., ogółem więc wypłacono 4,962,5 zł. czyli za 1 owcę 15,45 zł.

Żentycę, która zawiera przeciętnie 0,7% tłuszczu, oddziela się na wirówce i oddaje się bezpłatnie bacy i juhasom dla karmienia świń. Otrzymaną śmietanę dolewa się do bryndzy i serków.

Za wypas jednorocznych jagniąt, przyjmowanych tylko przy owcach dojnych, bacówka pobierała w r. 1927 3 zł. od sztuki, w r. 1928 — 5 zł.

Mleko krowie kupowano od górali po 0,40 zł. za litr.

W r. 1927 produktu uzyskano na 9.791,95 zł. (40 zł. od owcy), za dzierżawę owiec i paszę wypłacono 4.646,38 zł., dochód brutto wyniósł 5.145,57 zł.

W r. 1928 produktu uzyskano na 9.027,65 zł. Dzierżawa i pasza wynosiła 4.463,80 zł. Dochód brutto 4.563,85 zł. W r. 1929 produktu uzyskano na 8.783,40 zł. Dzierżawa i pasza wynosiły 4.962,50 zł. Dochód brutto 3.820,90 zł. W r. 1930 produktu uzyskano na 10.706 zł. Dzierżawa owiec wynosiła 4.515 zł., dochód brutto 5.243.32 zł.

Zasiłek w sumie 23.468 zł. 90 gr. udzielony w r.

1927 został zużyty na następujące cele (otrzymano 30.000 zł., z których 6.531 zł. 10 gr. przekazano Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu).

Budowa szałasów 1927 — 1928 r.	8.139 zł. 57 gr.
Kupno maszyn mleczarskich 1927 — 28 r.	5.478 „ 75 „
Niedobór w r. 1927	3.595 „ 77 „
Niedobór w r. 1928	5.182 „ 96 „
Niedobór w r. 1929	1.071 „ 85 „
	23.468 zł. 90 gr.

Przewidywany deficyt w r. 1931.

Niedobór powstały z prowadzenia bryndzarni	887 zł. 50 gr.
Instruktor przez 100 dni a 20 zł.	2.200 „
10-dniowy kurs gospodarstwa halnego	1.100 „
Chemikalja i przyrządy	150 „
Rozjazdy	700 „
Łącznie na prowadzenie bacówki w r. 1931 potrzeba zasiłku	5.037 zł. 50 gr.

Niedobór w r. 1929 faktycznie wyniósł 1813,25 zł., w r. 1930 — 3233.22, a zatem pozostaje niepokryty niedobór w sumie 3.974.62 zł. (1813.25 zł.—1071.85 zł. + 3.233.22 zł.). Łącznie więc do pokrycia w r. 1931 bryndzarnia ma 9012 zł. 12 gr.

Jak widać z wyszczególnienia pozycyj, składających się na przewidywany deficyt w r. 1931 właściwy niedobór, wynikły z prowadzenia bryndzarni, wynosi zaledwie kilkaset złotych. Większą zaś część deficytu stanowią pozycje, związane z pracą propagandową bacówki.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie wybudowało w r. 1928 bacówkę w dolinie Strążyskiej.

Pastwisko w dolinie Strążyskiej obejmuje 675 ha, z tego własnych 275 ha oraz 400 ha serwitutów, oprócz tego są wykorzystywane przyległe hale

Koszt budowy bacówki i niezbędnych urządzeń wewnętrznych wyniósł 10.199 zł., w tem budowa i materjał drzewny 4.400 zł., urządzenia wewnętrzne, narzędzia i przyrządy 5.799 zł. (szałas juhasów i bryndzarnia 5 m. × 8 m. × 3 m. magazyn dla bryndzy i przyrządów oraz biuro 5 m × 3 m × 3 m).

Bacówka została uruchomiona w 1928 r. w połowie sezonu pastwiskowego, który normalnie obejmuje tu okres czasu od 31.V do 10.IX.

W r. 1929 przeciętnie od owcy uzyskano dziennie w czerwcu 0,6 litra, w lipcu 0,5 litra, w sierpniu 0,38 litra, we wrześniu 0,3 litra mleka. Procent tłuszczu w mleku wahał się w granicy od 0,2% do 10%.

W dolinie Strążyskiej są szałasowane owce ze Związku Hodowców Owiec w Szaflarach i z gminy Zubsuche, do których częściowo to pastwisko należy (275 ha). Związek zakontraktował bacę, który prowadził wyrób serów. Baca wypłaca przeciętnie po 4 kg. sera za 1 owcę. Za pastwisko baca hodowcom dodatkowo nie płacił. Opłata 2 juhasów należała do bacy. Oprócz tego baca wypłacał tak zwaną dań zakładom kuźnickim w formie 15 sztuk oszczypków i po 10 gr. od owcy.

W r. 1929 wypasano w Dolinie Strążyskiej i na przyległych halach 300 szt. owiec, w tem 260 dojnych i 40 jarek. Ogólna wydajność mleka od wszystkich owiec w okresie, gdy owce były na hali wynosiła 11.180 litrów. Przeciętna więc od 1 sztuki 43 litry. Przeciętna dzienna w tym okresie 380 cm³. Z wydojonego mleka wyrobiono bundzu 2.795 kg. Na wyprodukowanie 1 kg. bundzu zużyto przeciętnie 4 kg. mleka. Za 1 litr mleka w przeróbce na bundz uzyskano przeciętnie 1 zł.

Wyprodukowany bundz został rozdzielony częściowo między hodowców (od sztuki 3,5 do 4,5 kg. bundzu). Pozostałą ilość przerobiono na oszczypki, które spieniężył baca. Cena za 1 kg. bundzu wynosiła przeciętnie 4 zł. Żentycę częściowo zużyto na wyżywienie juhasów (około 6 litr. dziennie), częściowo chudą skarmiono owcami.

Za wypas jarek baca otrzymał od sztuki po 5 zł. za sezon.

Czysty zysk od 1 owcy na hali Strążyskiej wynosił wobec tego w r. 1929 dla hodowcy przeciętnie 16 zł.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie podaje następujące obliczenie opłacalności owiec tatrzańskich mleczno-wełnistych t. zw. cakli. (Krzyżówki z fryzami przeprowadzone na terenie pow. Nowy Targ jako bardziej mleczne dadzą większy zysk).

Rozchody w obliczeniu na 1 dorosłą sztukę na cały rok wynoszą:

1,5 kg. siana w ciągu 200 dni a 12 zł. za q.	36 zł. — gr.
0,5 kg. koniczyny dziennie w ciągu 60 dni a 15 zł. za q.	4 „ 50 „
1 kg. buraków pastewnych w ciągu 75 dni a 8 zł. za q.	6 „ — „
amortyzacja kapitału, budynków, ubezpieczenie i pomoc lekarska	2 „ 50 „
	49 zł. — gr.

Koniczynę otrzymują tylko matki w ostatnim miesiącu ciąży i w początku karmienia jagniąt. Buraki pastewne otrzymują matki, karmiące w początku laktacji.

Dochody obliczone na 1 dorosłą owcę w ciągu roku.

Za jagnięta (6-tygodniowe po 20 zł.), przeciętnie 1,5 jagnięcia na 1 matkę	30 zł. — gr.
za wełnę (2 strzyże przeciętnie po 1,25 kg. z 1 strzyży po 4 zł. 50 gr. za kg.)	11 „ 25 „
bundzu od 1 sztuki bacówka wypłaca (plus minus 4 kg).	16 „ — „
Czysty zysk od 1 owcy w takiem obliczeniu wynosi 8 zł. 25 gr.	57 zł. 25 gr.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie wybudowało w r. 1928 bryndzarnię na połoninach „Smyteny" (1400 — 1500 metr. nad poziomem morza) i „Hustów" (do 1.580 mtr. nad poziomem morza) w pow. Kosów, wydzierżawionych w Nadleśnictwie Hryniawa od Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.



Połoniny hryniawskie.

Połoniny te o obszarze 190,97 ha zostały wydzierżawione w r. 1928 za sumę 1.725 zł. rocznie na podstawie umowy zawartej na 8 lat.

W r. 1925 zostało dodatkowo wydzierżawione w temże nadleśnictwie 194,35 ha za sumę 1.725 zł. na połoninie „Hłystowate". Łącznie więc gospodarstwo połoninowe jest prowadzone przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie na obszarze 385,32 ha, wydzierżawionych za sumę 3.450 zł.

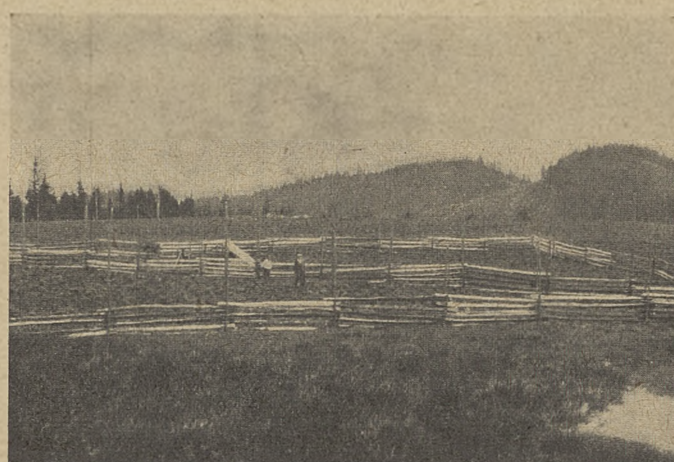
Dzierżawione połoniny leżą w odległości 80—85 klm. od Kosowa. Droga idzie przez Hryniawę i Leśnictwo w Jałowieczorze. Od Hryniawy do połonin jest około 32 klm., które odbywa się konno. Cena transportu z Kosowa na połoniny przy dobrych drogach wynosi 20 zł. od 1 q., przy gorszych do trzydziestu kilku złotych.

Wydzierżawione połoniny są położone na łagodnych skłonach przeważnie południowych i zachodnich, w małej części północnych i wschodnich. Wskutek bardziej nieprzepuszczalnego podłoża i braku odpływu wody zaskórnej miejscami na powierzchni występują bagniska. Najmniej zabagnioną jest „Smyteny", najbardziej „Hłystowate". Na „Smytenyj" występuje 10 bagnisk, z których 6 mają wypływającą wodę zaskórną, zdatną do pojenia bydła. Na połoninie „Hustów" występuje 14 bagnisk. Łącznie na tych dwóch połoninach jest około $1^1/_2$ ha bagnisk, których odwodnienie wymaga przekopania 1.500 m. bież. rowów. Na „Hłystowatej" bagniska stanowią około 9 ha. Dla ich odwodnienia trzeba około 3.000 metr. bież. rowów.

Porost połonin jest naogół lichy. Szlachetne trawy występują na zachodnich i południowych skłonach oraz w miejscach ochronionych od mroźnych wiatrów. Lepszy porost posiada połonina „Smyteny" i niektóre partje połoniny „Hłystowate". W miejscach dawnego koszarowania, z reguły przenawożonych, występuje roślinność amiakalna, przeważnie szczawiska. Powierzchnia tych szczawisk wynosi na „Smytenej" około 3 ha, na „Hustowie" około $2^1/_2$ ha i na „Hłystowatej" koło 5 ha.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze zamierza przeprowadzić meljorację, polegającą na odwodnieniu dzierżawionych połonin, ich uprawę i całkowite zagospodarowanie z urządzeniami gnojownicowemi, ujęciem wodopojów i t. p.

Na ten cel Ministerstwo Rolnictwa udzieliło Towarzystwu zasiłków — na budowę bacówki i szop dla owiec oraz koszty zagospodarowania w r. 1928— 15.000 zł., w r. 1929 — 3715 zł., w r. 1930 — 8500 zł. Na meljorację w r. 1929 udzielono 7.000 zł., w tem 3.000 zł na urządzenia gnojownicowe i 4.000 zł na mechaniczną uprawę połonin i ujęcie źródeł—łącznie 34.215 zł.



Koszary dla owiec na połoninach
(M. T. R. we Lwowie, zdjęcie inż. T. Twardzickiego).

Na połoninie „Smyteny" istniały koszary dla owiec dojnych i jałowych i pastewnik dla cieląt oraz koliba, pozostała po dawnych dzierżawcach; na połoninie „Hustów" koszara dla bydła, koliba dla pasterzy, również pozostałość po dawnych dzierżawcach i 1,25 ha ogrodzonej sianożęci; na połoninie „Hłystowate" ogrodzenie na bydło i koliba dla pasterzy.



Staja na połoninach (dawny typ bryndzarni).



Warta nocna pastucha na połoninie.
(M. T. R. we Lwowie, zdjęcie inż. T. Twardzickiego).

W r. 1928 Towarzystwo kosztem zasiłków Ministerstwa Rolnictwa wybudowało wzorową bacówkę, składającą się z bryndzarni (13,7 m długości × 5,8 m szerokości × 3,4 m wysokości) i 2 szopy na „Hustowie" na 250 owiec (15,2 m dł. × 4,0 m szer. × 2,6 m wysok.) i na „Smytenej" na 300 owiec (31,6 m dł. × 5,3 m szer. × 2,7 m wysok.).



Szopa na połoninie smyteńskiej.

Koszt wzniesienia budowli w r. 1928 wyniósł 10.794 zł., zaopatrzenie w inwentarze, narzędzia i przyrządy 4.241 zł.

Łącznie więc koszty wybudowania i zmontowania bacówki wyniosły — 15.035 zł.

W r. 1930 wybudowano urządzenia gnojownicowe z drzewa świerkowego, ciętego na brusy (20,35 cm × 10 cm × 4 — 6 m), na „Smytenej" pojemności 180 m^3 (36 m × 2,5 m × 2 m), na „Hustowie" pojemności 40 m^3 (5 m × 4 m × 2 m). Na 1 sztukę bydła przyjęto 2 — 3 m^3 pojemności zbiornika. Do zbiorników doprowadzono wodę. Zbiorniki są położone na skłonie, tak że napełnianie wozów odbywa się samoczynie. Rozpoczęto prace odwadniające. Na połoninie „Smyteny" wykopano około 1.000 m rowów drenowych i założono w nich dreny drewniane, poczem rowy zasypano. Jednocześnie założono na wymienionej połoninie 6 wodopojów. Następnie w 1930 r. wybudowano koszary przenośne dla owiec na „Smytenej" i „Hustowie". Przy obliczaniu przyjęto 400 q. nawozu na 1 ha i że 1 owca daje w tym stosunku ilość nawozu potrzebną na 1 m^2 w 18 godzin. Na „Smytenej" wybudowano koszary o powierzchni 800 m^2, na „Hustowie" 250 m^2. Za pomocą tych koszar w r. 1930 wynawożono na „Smytenej" — 1,12 ha, na „Hustowie" 0,31 ha. Poza tem w minionym sezo-

nie ogrodzono na „Smytenej" i „Hustowie" około 9 ha sianożęć.

Uprawę mechaniczną skaryfikatorem, zrzynaczem kęp i broną łąkową zastowano w r. 1930 do powierzchni zajętych pod koszary — 1,52 ha na „Smytenej" i 1 ha na „Hustowie" oraz do powierzchni zajętej pod sianokos około 9 ha, tudzież niszczono szczawiska alpejskie koszeniem i orką.

Koszty przeprowadzenia wymienionych meljoracyj wyraziły się w następujących sumach:

urządzenia gnojownicowe o ogólnej pojemności 220 m^3	4.443,64 zł.
odwodnienie (1.000 m. bież. dren) i wodopojów	2.145,65 „
budowa koszar przenośnych	687,39 „
mechaniczna uprawa i koszenie szczawisk	3.496,66 „
	10.773,34 zł

Gospodarka na połoninie jest prowadzona przez Małopolskie Tow. Rolnicze we Lwowie we własnym zakresie. W r. 1929 personel na połoninie składał się z administratora p. Ad. Szostkiewicza, bryndzarza p. K. Licznerskiego — absolwenta Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie, 1 pomocnika bryndzarza, 1 gospodarza oraz pasterzy — razem 20 osób. Wynagrodzenie p. Szostkiewicza wynosiło 350 zł. miesięcznie, bryndzarza — 400 zł. miesięcznie, zaś pasterze pobierali zależnie od pełnionych funkcyj od 3 do 6 berbenic (a 30 kg) bryndzy, po 2 pary chodaków i po 20 zł. na tytoń sezonowo. Pobory pastuchów bydła wynosiły od 300 do 600 kg. kukurydzy za sezon. Poza tem mieli prawo wypasać pewną ilość jałownika bezpłatnie. Koszty dozorowania bryndzarni w zimie wynoszą 100 zł. miesięcznie, czyli 800 zł. za sezon. Gospodarz, który zbiera bydło na połoninę, tak zw. z huculska „deputat" otrzymał 1.300 zł. za sezon.

W r. 1930 administrującym i kierownikiem robót meljoracyjnych był p. inż. Edward Skoczylas, oprócz tego na połoninie byli zatrudnieni — 1 bryndzarz, 1 pomocnik bryndzarza, 6 pasterzy owiec dojnych, 1 pasterz owiec jałowych, 1 pasterz krów dojnych, 2 pasterzy bydła jałowego, 1 pasterz krów i 1 pasterz owiec doświadczalnych. Łącznie 15 osób. Pobory pomocnikowi bryndzarza i pasterzom zostały wypłacone częściowo gotówką, częściowo w naturze bryndzą i wynosiły — dla pomocnika bryndzarza 274 zł. za sezon, dla pasterzy od 168 zł. do 290 zł. za sezon. Oprócz tego ludzie zajęci na połoninie otrzymywali utrzymanie, koszt którego w ciągu sezonu wynosił 302 zł. 40 gr. od osoby.

Sezon pastwiskowy w r. 1929 rozpoczął się 22 maja (normalny sezon 110 dni). Przyjęto na połoninę „Smyteny" i „Hustów" 771 owiec dojnych, 256 owiec jałowych, 24 krowy, 97 cieląt, 54 konie; na połoninę „Hłystowatą" 96 wołów i 25 klaczy huculskich. Wr. 1930 przyjęto owiec dojnych 776, jałowych 229 (w tem bezpłatnie 130 owiec, należących do obsługi), krów dojnych 29, cieląt 5, wołów 100, buhajów 1, klaczy 103, źrebiąt 10. Przyjmując, że 1 koń równa się na pastwisku 2 sztukom bydła rogatego, 1 owca $^1/_5$, 1 jałówka $^1/_2$, 1 cielę do 1 roku $^1/_4$ sztuki bydła rogatego, otrzymujemy po przeliczeniu obsady połoniny „Smyteny" 219, 25 sztuk bydła dorosłego, czyli 1 sztukę na 0,69 ha połoniny, połoniny „Hustów" — 114 sztuk bydła dorosłego, czyli na 1 sztukę 0,47 ha i połoniny „Hłystowate" — 176, 50 szt. bydła dorosłego, czyli na 1 sztukę 1,11 ha.

Opłaty za przyjęty na połoniny inwentarz były następujące: owce dojne 5 kg. bryndzy dla właściciela i w r. 1929 0,50 zł. dla M. T. R., w r. 1930 1 zł. dla M. T. R.;

owce jałowe 2 zł. dla M. T. R.;

krowy dojne w r. 1929 — 25—40 kg., w r. 1930—26—36 kg. bryndzy dla właściciela;

jałówki: w r. 1929 — 10—20 zł., w r. 1930—7—30 zł., dla M. T. R.;

woły: 25—30 zł. dla M. T. R.;

konie w r. 1929—15—30 zł. w. r. 1930—7—30 zł. dla M. T. R.

Cena bryndzy w r. 1930 przy sprzedaży i kupnie przy rozrachunkach na połoninie z obsługą była kalkulowana na 2 zł., przy sprzedaży na zewnątrz wynosiła od 1.75 zł. do 2.50 gr.

Rok 1929 był szczególnie niepomyślny. Po ciężkiej zimie 1928—29 r. owce i bydło przyszły na połoninę ogromnie wychudzone i wynędzniałe. Owce dość często ginęły, mleczność była b. zła. W czerwcu zaczęły ginąć na „Hustowej" cielice na szelestnicę, w lipcu zaś wybuchła pryszczyca. Również w lipcu wezbrany Czeremosz zniszczył drogę kołową na przestrzeni 30 km. Skutkiem tego transport żywności wierzchem odbywał się na przestrzeni nie 40 km., a 70 km. Ulewne deszcze i niska temperatura wpłynęły w dalszym ciągu ujemnie na mleczność owiec i na warunki higjeniczne. Zakończenie wypasu, przewidziane na 10 września, na skutek zarządzeń wydanych w związku z wybuchem pryszczycy na sąsiednich połoninach zatrzymane zostało do 22 września. To przyczyniło nowe straty i dużo ambarasu. Łącznie w ciągu sezonu zginęło 20 owiec, 15 cieląt i 4 krowy.

W r. 1930 zginęło na motylicę 18 owiec, wilki porwały 8 owiec. Zamierzone na 1929 r. meljoracje nie mogły być wykonane na skutek późnego przydzielenia zasiłku i zniszczenia dróg przez wylew.

Wydajność mleka i przeróbka na bryndzę przedstawiała się następująco:

W r. 1929 mleka owczego uzyskano 23.550 litrów, mleka krowiego 10.965 litrów, przerobiono na bryndzę i hurdę całe mleko owcze i 3,120 litrów krowiego, łącznie 26.670 litrów, z czego wyprodukowano 6.247 kg. bryndzy i 1.868 kg. hurdy, razem 8.115 kg. czyli na 1 kg. sera zużyto mleka 3,3 litra.

Przeciętna wydajność owcy była 30,39 litrów.

Bryndza wyrabiana była czysto-owcza i mieszana. Bryndza mieszana służyła na pokarm pasterzom i robotnikom oraz była sprzedawana po niższej cenie ludności miejscowej, oraz była użyta na częściowe wynagrodzenie pasterzy. Bryndza zaś czysto owcza była sprzedawana w Kutach, Kosowie i Lwowie oraz wydawana za owce i krowy.

W r. 1929 mleka owczego uzyskano 23.550 litrów, użyto do przeróbki na bryndzę owczą 8.382 litry, uzyskano bryndzy czysto owczej 2.200 kg, na 1 kg użyto przeciętnie mleka 3,76 litra.

Na bryndzę mieszaną użyto mleka owczego 19,221 litrów i całe chude mleko krowie — 7.101 litrów, uzyskano bryndzy mieszanej 6.302 kg. Na 1 kg użyto przeciętnie 4 litry. Łącznie użyto mleka owczego 27.603 litry i krowiego chudego 7.101 litrów, bryndzy uzyskano 8,502 kg. Krowiego mleka chudego użyto do wyrobu bryndzy mieszanej w poszczególnych miesiącach od 12 do 34%.

Rozchód bryndzy w r. 1930 przedstawiał się jak następuje: za owce 3.677 kg, za krowy 741 kg, na utrzymanie ludzi 2.040 kg, na pensje ludziom 764 kg, sprzedano 810 kg, do dyspozycji M. T. R. 320 kg. manco — 150 kg, łącznie 8.502 kg.

Przeciętna wydajność od 1 owcy wynosiła w r. 1930 — 35,57 litra.

Wobec tego, że właściciele owiec otrzymują 5 kg bryndzy, ale dopłacają gotówką 2 zł., co równa się wartości 1 kg bryndzy, faktycznie właściciele owiec tu, jak i w Tatrach otrzymują od bacówki za mleczne użytkowanie owcy w ciągu sezonu 4 kg bryndzy. Wobec niższych cen miejscowych na bryndzę stanowi to mniejszą sumę pieniężną, bo zaledwie 8 zł.

W r. 1930 uzyskano:

8.502 kg bryndzy a 2 zł.	17.004 zł. — gr.
5.696 litrów mleka dla ludzi a 20 gr.	1.139 „ 20 „
370 kg masła krowiego	1.110 „ — „
	19.253 zł. 20 gr.

Wypłacono:

tytułem tenuty dzierżawnej za połoniny		3.450 zł. — gr.
tytułem dzierżawy za owce		7.720 „ — „
tytułem dzierżawy za krowy		1.482 „ — „
pobory służby gotówką	2.056,50 zł.	
764 kg. bryndzy	1.528,00 „	
22,5 kg masła	70,00 „	3.654 „ 50 „
tytuł. wyżywienia pasterzy w naturze		3.931 „ 20 „
		20.237 zł. 70 gr.

Zatem dochód brutto po potrąceniu kosztów dzierżawy owiec i krów wynosi dość pokaźną sumę 10.051 zł., po potrąceniu jednak dość wysokiej tenuty dzierżawnej 3.450 zł. rocznie, oraz kosztów utrzymania ludzi 7.585 zł. 70 gr. mamy straty 984,50 zł. Do sumy tej dochodzą jeszcze poważne na tych połoninach koszty administracyjne, a narazie i organizacyjne.



Tryki miejscowe rasy „cakiel" na połominie.
(M. T. R. we Lwowie. zdjęcie inż. T. Twardzickiego).

Należy następnie zaznaczyć, że na połoninach były robione pewne doświadczenia i obserwacje nad owcami. W czerwcu, lipcu i sierpniu robiono próbne udoje u 200 owiec. U 300 owiec, 50 jagniąt i 20 tryków pobrano pomiary. Od 100 owiec pobrano próbki wełny. 20 owiec trzymane były osobno, odpowiednio dożywiane i pomieszczone oraz otrzymywały dostateczną ilość soli kuchennej. Owce te wykazały przeciętną mleczność znacznie wyższą niż przeciętna całego stada, bo 47,3 litra, gdy przeciętna dla całego stada, jak zaznaczono wyżej, była 35,57 litra.

Powyżej starałem się możliwie szczegółowo zestawić wyniki trzyletniej pracy nad organizacją wzorowych bacówek, ażeby dać możność zorjentowania się w całości ich organizacji i pracy i wysnucia z uzyskanego doświadczenia pewnych wskazówek na przyszłość.

Praca każdej z 3-ch przytoczonych bacówek jest w swoim rodzaju pouczająca i korzystna.

Przedewszystkiem nasuwa się wniosek najbardziej ogólny, że racjonalizacja owczarstwa górskiego nie może być rozpatrywana w oderwaniu od całokształtu zagadnienia gospodarki górskiej. Urządzenie wzorowej bacówki jedynie jako serowni i zwrócenie całej uwagi na racjonalizację przeróbki nie rozwiązuje całości kwestji podniesienia owczarstwa na odpowiedni poziom, ponieważ to zagadnienie jest nierozdzielnie związane ze stanem pastwisk, a więc ich meljoracją i uprawą, która potrzebuje dla swojej racjonalizacji obecności w górach też pewnej ilości bydła, chociażby jako siły nawożącej.

Z tego punktu widzenia najbardziej racjonalną koncepcję, bo najbardziej szeroką, daje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, tworząc bacówkę nietylko, jako miejsce przeróbki mleka owczego, ale jako wzorowe gospodarstwo górskie, obejmujące całokształt sprawy — meljorację, uprawę i nawożenie pastwisk i ich kompletne zagospodarowanie, oraz uwzględniając w całokształcie pracy nietylko owce, ale bydło i konie.

Następny wniosek może być ten, że wzorowe gospodarstwa górskie tego typu, co w nadleśnictwie „Hryniawa" i na hali Tomanowej z natury rzeczy, o ile mają być ośrodkiem pracy propagandowej i swego rodzaju doświadczalnej, będą przez dłuższy czas, a może i zawsze przedsiębiorstwami deficytowemi, a więc będą potrzebowały stałej pomocy ze źródeł publicznych. Wątpliwem jest, ażeby niewielki możliwy zysk na hali Tomanowej, zwłaszcza jeżeli ona nie zostanie odpowiednio zagospodarowana, mógłby pokryć koszty organizacyjne, związane z pracą propagandową. Prędzej można spodziewać się zrównoważenia budżetu placówki na połoninach Małop. Wschod., ponieważ jest to objekt, który po zakończonych meljoracjach i zagospodarowaniu może dać większy dochód. Stoi tu jednak na przeszkodzie odległość tego objektu, znacznie podrażająca koszty organizacyjne i obniżająca ceny uzyskanego produktu, a zatem i zyskowność przedsiębiorstwa oraz znaczenie propagandowe placówki wobec jej małej dostępności.

Jeżeli chodzi o wynalezienie formy europeizacji naszych bacówek górskich, to forma zastosowana w Dolinie Strążyskiej może jest najwłaściwszą — wybudowanie bacówki i przekazanie jej do użytkowania właścicielom hali na pewnych warunkach, pozostawiając sobie prawo wglądu w dalszym ciągu w sprawy tej placówki. Sposób ten jest najtańszy. Zachodzi jednak kwestja, w jaki sposób w dalszym ciągu finansować tę akcję, ażeby się ona szerzyła i w jakiej mierze jest to celowe. W Szwajcarji rząd udziela przy zagospodarowaniu pastwisk na halach zasiłku na inwestycje trwałe — budowle, urządzenia gnojownicowe i t. p. do wysokości 40% kosztów. Sądzę, że w naszych warunkach przy braku kapitału byłoby pożądane, ażeby wzorem Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie zasiłek na całkowite zagospodarowania pastwiska był udzielony jeszcze w kilku wypadkach. Na połoninach dzierżawionych przez wymienione towarzystwo koszt zmeljorowania i całkowitego zagospodarowania wyniesie około 30.000 zł. W tej sumie należałoby udzielić jeszcze kilka subwencyj organizacjom rolniczym, zwłaszcza przy zagospodarowaniu objektów rządowych. Akcję opartą o zasiłki należy skupić w pierwszym rzędzie na połonicach i halach gminnych i spółkowych oraz na objektach państwowych. W dalszym ciągu akcję należy oprzeć na dostępnych, nisko oprocentowanych i dostatecznie długotrwałych kredytach inwestycyjnych bez których ona nie będzie się rozwijała.

Przy wybieraniu objektów i opracowywaniu planów akcji, wykorzystując doświadczenie dotychczasowe, należy każdorazowo dobrze zastanowić się nad położeniem objektu, jego przestrzenią oraz całością zagospodarowania. Wobec tego akcję należy w dalszym ciągu prowadzić w ścisłem porozumieniu z wydziałem gospodarki górskiej Małop. Tow. Rolniczego w Krakowie i odpowiednim Wydziałem tego Towarzystwa we Lwowie.

Konjunktury na wełnę polską i środki zaradcze.

Referat wygłoszony na posiedzeniu Komitetu dla Spraw Owczarstwa dn. 14.XI.30. r.

(Dokończenie).

Organizacja handlu wełną ma do spełnienia cały szereg zadań, które rozbić należy na:

a) zadania w stosunku do hodowli i

b) zadania w stosunku do przemysłowców.

Badając zadania w stosunku do hodowców, należy realizację tych zadań rozłożyć na dłuższy okres czasu, przeprowadzając je etapami, za które uważać należy:

1. unormowanie produkcji wełny pod względem gatunkowym;

2. unormowanie okresu strzyży dla poszczególnych gatunków;

3. unormowanie sposobów sortowania wełny po strzyży (odłączenie t. zw. braków) oraz sposobów pakowania wełny;

4. unormowanie warunków odpowiedzialności hodowcy za dostarczoną wełnę, nie odpowiadającą próbie;

5. ustalenie warunków dostawy wełny;

6. ustalenie warunków finansowania tranzakcyj wełną w sensie zaliczkowania, lombardowania oraz wypłacania należności za wełnę.

Analizując szczegółowo powyższe zadanie widzimy jasno, że spełnienie warunków podanych pod 1, 2, 3 i 4 jest uzależnione w większej części od energji organizacyj rolniczo-hodowlanych które w tych wypadkach winny wywierać presję na hodowców owiec w kierunku spełnienia życzeń organizacji handlowej. Ścisła współpraca tych dwóch organizacyj, poparta represjami tego rodzaju, jak odmawianie wszelkiego poparcia, czy to moralnego, czy też materjalnego hodowcom, nie stosującym się do podanych im wskazówek może osiągnąć dopiero dobre rezultaty.

Należy więc w porozumieniu z organizacjami rolniczo-hodowlanemi ustalić definitywnie jakie typy owiec i gdzie winny być hodowane. Również należy ustalić, uzgadniając potrzeby hodowli z potrzebami handlu, okresy strzyży dla poszczególnych gatunków owiec i sposoby dokonywania strzyży, t. zn. równe strzyżenie wełny, a nie faliste, oraz w całych runach Sposób sortowania wełny po strzyży musi być ustalony i polegać na eliminowaniu braków (pakowanie w oddzielne worki), jak również na ścisłem przestrzeganiu oddzielnego pakowania wełny z macior jagniąt, roczniaków i tryków. Wreszcie przy sprzedaży wełny na zasadzie wzorów należy dokładnie uświadomić hodowcę o konieczności przedstawiania wzorów przeciętnych, któreby możliwie ściśle charakteryzowały i odpowiadały gatunkowi sprzedawanej wełny.

Organizacja zajmująca się handlem wełną, po wprowadzeniu pewnych przepisów, normujących powyższe zagadnienia, każdej chwili może zastosować represje w postaci płacenia niższych cen za wełnę nie stosującym się hodowcom, bądź nawet zupełnej odmowy nabywania wełny. Represje ze strony organizacyj rolniczo-hodowlanych winny być również przez te organizacje ustalone i stosowane.

Punkty 5 i 6 są punktami, których przeprowadzenie leży już wyłącznie w rękach handlowej organizacji. Polegają one z jednej strony na ustaleniu warunków odstawy wełny od hodowcy, bądź to na jarmark, bądź wreszcie do odbiorcy. Sam sposób finansowania tranzakcji winien mieć ustalone szczegółowe zasady zaliczkowania wełny, jej lombardowania i wreszcie płacenia za nią.

Zaliczkowanie wełn powinno odbywać się przed strzyżą z tem, że każdy hodowca ma prawo uzyskać zaliczkę na niedokonaną strzyżę, w wysokości nieprzekraczającej 60% wartości wełny ustalonej przez organizację handlową. Zaliczka może być brana na okres najwyżej dziewięciu miesięcy. Zaliczkobiorca, biorąc zaliczkę, obowiązuje się jednocześnie do oddania zaliczkowanej wełny do dyspozycji organizacji handlowej po ustalonym na zasadzie wspólnego porozumienia limicie. Po ustalonej cenie organizacja handlowa ma prawo wełną dysponować podług swego uznania. Natychmiast po dokonaniu strzyży zaliczkobiorca stawia wełnę do dyspozycji organizacji handlowej. Gdyby do czasu płatności zaliczki wełna nie mogła być sprzedaną, wówczas organizacja handlowa lombarduje wełnę na okres 3-miesięczny z tem, że uzyskane z lombardu pieniądze idą na pokrycie zaliczki, wełna zaś może być sprzedana w okresie trwania lombardu przez organizację handlową bez limitu a po najwyższej cenie, jaką się da uzyskać. Rzecz prosta, że podczas trwania kredytu zaliczkowego, jak i lombardowego, hodowca również może sprzedać wełnę zwracając jednak dług, oraz odszkodowanie dla organizacji handlowej.

Po sprzedaży wełny pieniądze idą na pokrycie lombardu, cała zaś nadwyżka po potrąceniu kosztów przewozu, magazynowania asekuracji i t. p. jest wypłacana hodowcy w 20 dni po dokonaniu tranzakcji. Termin 20-dniowy jest konieczny ze względu na czas jaki jest niezbędny na dojście wełny do rąk odbiorcy, uzyskanie należności wreszcie w wypadku tranzakcji kredytowej do zdyskontowania weksli.

Załatwienie pierwszych czterech punktów wymaga długiego stosunkowo czasu, zważywszy, że należy tu odrobić kilkudziesięcioletnie zaniedbanie. Do realizacji tych postulatów potrzeba mieć fundusze pozwalające na utrzymywanie stałego stosunku z hodowcami, polegającego na ciągłych rozjazdach. Są to fundusze, które żadnego oprocentowania mieć nie mogą i są bezwarunkowo pieniędzmi dla organizacji handlowej straconemi. Dlatego też pokrycie tych wydatków widzę wyłącznie w drodze dotacji.

Realizacja natomiast punktów 5 i 6 da się przeprowadzić drogą uzyskania większych kredytów, łącznie z bardzo stosunkowo nieznacznym kapitałem obrotowym. Tranzakcje same winny już być kalkulowane handlowo z uwzględnieniem zysku, pokrywającego koszty. Tak, że realizacja punktów musi być dokonana na zasadach absolutnej samowystarczalności.

Same kredyty, jak zaliczkowe, tak i lombardowe winny być przedewszystkiem nieograniczone, co nie jest zbyt ryzykownem wobec bardzo ograniczonych ilości wełny w kraju. Warunki tych kredytów win-

ny być ustalone definitywnie, zasadniczo tak, ażeby je można było swobodnie w jaknajszerszym zakresie rozprowadzać.

Wszystkie partje wełny, pochodzące z drobnej własności ziemskiej, jak i partje mniejsze od większej własności, winny być w miarę możności sprzedawane nie bezpośrednio przemysłowcom, lecz zakupywać je powinna organizacja handlowa, która sprowadzając je na skład do siebie, winna, mieszając je, tworzyć jednolite partje większe i dopiero takie odprzedawać przemysłowcowi. Przemysłowcy niechętnie biorą partje małe i płacą za nie zwykle znacznie niższe ceny, co wpływa na obniżenie cen wełny polskiej wogóle.

W ten sposób mielibyśmy wyczerpane zadania, jakie ma do spełnienia organizacja handlowa w stosunku do hodowców owiec.

Stosunek ten winien być jeszcze poparty ze strony państwa udzieleniem jaknajdalej idących ulg taryfowych przy przewozie wełny od hodowców do przemysłowców, lub też do składów uprzywilejowanej organizacji handlowej, przyczem frachty kolejowe winny być w obydwuch wypadkach ostemplowane przez organizację handlową.

Wobec tego, że obecny spadek cen wełny na świecie przyjął rozmiary katastrofy i nic nie zapowiada zmiany na lepsze, moment dla podniesienia cen wełny polskiej jest bardzo nieodpowiedni, zaś hodowcy, nieprzywiązujący naogół wielkiego znaczenia do tej hodowli, widząc spadek cen, mogą ustosunkować się wybitnie negatywnie do samej hodowli, nietylko nie zwiększając takowej, lecz redukując ją, co też ostatnio zaczyna nagminnie występować.

W tych warunkach należałoby pójść po linji ustalonej już przez praktykę państw Zachodu, t. zn. finansowego popierania rozwoju hodowli owiec u siebie w kraju. Dokonane to być może bądź drogą ceł prohibicyjnych na wwożone do kraju wełny, bądź też drogą specjalnego premjowania produkcji wełny krajowej, bądź też jedną i drugą drogą wspólnie.

Przykładem ceł prohibicyjnych na wełnę są St. Zjednoczone, które osiągnęły tą drogą kolosalne rezultaty i dzisiaj już mają tak poważną produkcję wełny krajowej, że import musi się do tych ceł dostosować bez protestów ze strony przemysłu.

Państwa europejskie zmuszone importować gros wełny dla potrzeb swego przemysłu idą przeważnie drogą wewnętrznych premij, niektóre zaś, jak Francja, drogą mieszaną, t. zn. minimalnym cłem na wwóz wełny, którego wprowadzenie nie obciążyło specjalnie ceny wełny importowanej, a którego celem jest uzyskanie sum na pokrycie krajowej hodowli, oraz drogą premji specjalnych.

Dla naszych stosunków najodpowiedniejszym byłby również ten system mieszany, którego realizacja mogłaby się mniej więcej przedstawiać w sposób następujący. Dla wwożonej do Polski wełny brudnej, pranej, przędzy wełnianej i tkanin wełnianych wprowadza się cła wwozowe, z tem, że dla wełny brudnej i pranej będzie ono minimalne, przypuśćmy od 4 do 12 groszy na kilogramie, zaś przy przędzy i tkaninach zostanie już istniejące cło podwyższone o pewien procent [1].

Cło od 4 do 12 groszy na kilogramie wełny brudnej i pranej nie może wpłynąć na podrożenie wyrabianych w kraju tkanin, skoro zważymy, że przeciętna waga tkaniny wynosi 400 do 500 gramów 1 metr, czyli, że metr tkaniny podrożeje o 6 groszy, co przy obecnych cenach od 20 do 30 złotych i wyżej nie może mieć absolutnie żadnego znaczenia. Co się tyczy przędzy, to przy istniejącem obecnie przeciętnem cle 2 do 3 złotych od kilograma, podniesienie o 20% również nie mogłoby mieć wpływu na kształtowanie się cen tkaniny, byłoby zaś do pewnego stopnia poparciem również krajowej produkcji przędzy. Co się tyczy natomiast cła od tkanin wełnianych, to takowe możnaby podnieść o 25% do 30%, przyczem zwyżka cen nie powinna nas absolutnie przerażać, gdyż będzie to tylko zahamowanie zbytecznego importu z jednoczesnem poparciem krajowego przemysłu.

Wpływ, któryby się z tego źródła dał uzyskać, da się mniej więcej obliczyć na podstawie danych z 1927 roku.

Uzyskana w ten sposób suma zł. 4.141.002 powinna być w Ministerstwie Skarbu we wpływach celnych oddzielnie księgowana i następnie co miesiąc przekazywana instytucji lub organizacji ustalonej przez czynniki państwowe.

Zważywszy, że wełny krajowej w Polsce, która dałaby się uchwycić przez organizację handlową nie będzie więcej niż 2.000.000 kg, otrzymamy w ten sposób już na każdy kilogram wełny polskiej około 2 złotych premji, którą możnaby rozdzielać pomiędzy hodowców, sprzedających wełnę na jarmarkach, różniczkując wysokość przyznawanej premji w zależności od stanu owczarni i wełny. W ten sposób producent, uzyskując na jarmarku cenę odpowiadającą mniej więcej przeciętnemu poziomowi cen świato-

[1]) Jak widać ze sprawozdania z posiedzenia Komitetu dla Spraw Owczarstwa przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznem z dn. 14/XI 1930 r. („Przegląd Hodowlany" Nr. 12 z r. 1930), wnioski z tego referatu mają być zanalizowane, i nie należy ich uważać za tezy przyjęte przez Komitet. *(Red.)*

R o k 1 9 2 7				
Rodzaj towaru	Ilość kilogramów	Cło istniejące od kg.	Cło nowe od kg.	Sumy uzyskane
Wełna brudna	11.015.900	b e z c ł a	4.— gr.	zł. 440.636.—
„ prana	5.322.300	b e z c ł a	12.— „	„ 638.676.—
„ sztuczna. . . .	157.300	16,2 gr.	6.— „	„ 9.438.—
Wyczeski	1.297.000	b e z c ł a	6 — „	„ 77.820.—
Czesanka	2.184 200	zasadn. 71.5 gr. konwen. 42.9 „	10.— „	„ 218.420.—
Wełna barwiona . . .	14.400	32.5 gr.	8.— „	„ 1.152.—
Przędza do 57. .	809.000	barw. zasadn. 308,1 gr. konwen. 234,1 „ niebarw. zasadn. 249,6 „ konwen. 190,8 „	45.— „	„ 364.050.—
„ powyżej 57. .	13.700	barw. zasadn. 418,6 „ konwen. 248.— „ niebarw. zasadn. 360,1 „ konwen. 213,3 „	60.— „	„ 8.220.—
„ nitkowana do 57. .	1.748.600	barw. zasadn. 331.3 „ konwen. 252,4 „ niebarw. zasadn. 273.— „ konwen. 207,9 „	55.— „	„ 961.730.—
„ „ od 57. .	236.400	barw. zasadn. 465.4 „ konwen. 275,7 „ niebarw. zasadn. 406,9 „ konwen. 241.— „	65.— „	„ 153.660.—
„ ozdobna . . .	16.800	barw. zasadn. 500,5 „ konwen. 296,5 „ niebarw. zasadn. 442.— „ konwen. 261,8 „	75.— „	„ 12.600.—
Tkaniny czesankowe do 250 gr.	27.000	zasadn. 3900 gr. konwen. 2640 „	800.— „	„ 216.000.—
„ powyżej 250 „	20.400	zasadn. 3250 „ konwen. 2200 „	700.— „	„ 142.800.—
„ inne do 250 „	5.900	zasadn. 2340 „ konwen. 1584 „	500.— „	„ 29.500.—
„ „ powyżej 250 „	23.900	zasadn. 1560 „ konwen. 1056 „	350.— „	„ 83.650.—
„ „ „ 500 „	16.300	zasadn. 1300 „ konwen. 935 „	300.— „	„ 48.900.—
Ubrania i bielizna . . .	66.900	—	1000.— „	„ 669.000.—
Tkaniny fabryczne . . .	129.500	—	50.— „	„ 64,750.—
			Ogółem .	zł. 4.141.002.—

wych, uzyskiwałby potem dodatkową dopłatę, któraby pokrywała ewentualną stratę przy hodowli owiec. Tego rodzaju załatwienie sprawy rozwiązywałoby cały szereg zagadnień, stanowiąc z jednej strony zachętę dla hodowli owiec, z drugiej umożliwiając przemysłowi nabywanie wełn polskich po cenach światowych, popularyzując wreszcie organizację jarmarków. Część wpływów z tego źródła powinna być przeznaczona na poparcie organizacji handlu wełną dla umożliwienia jej prowadzenia akcji pionierskio-propagandowej. Gdyby powyżej podane źródło wpływów pieniężnych nie mogło wystarczyć na dostateczne opremjowanie hodowli owiec, należałoby się wówczas uciec do dodatkowych premij, które winien rozdzielać rząd, również w ten sam sposób premjując sprzedawane na jarmarkach wełny. W każdym bądź razie wprowadzając podwyższone cła, wydatek na premje ze strony rządu byłby minimalny, raczej tylko charakteru dodatkowego, dopełniającego całość. Wprowadzenie drobnych stosunkowo ceł na import wełny brudnej i pranej musiałoby ulec kompletnej zmianie w sensie znacznego podwyższenia cła na wełnę praną z chwilą powstania pralni wełny w Polsce.

Powyższe wyczerpująco przedstawiło nam rozwiązanie zadań w stosunku do hodowców. Przejdziemy obecnie do stosunku z przemysłowcami.

Jak wiadomo niekorzystne warunki, w których funkcjonuje handel wełną polską, t. zn. brak jednolitości i wyrównania towaru nie zawsze ścisłe dostarczanie towaru podług prób, surowiec brudny, a wreszcie trudności finansowania tranzakcji, zmuszają przemysłowców do stronienia od wełny polskiej ograniczając jej stosowanie wyłącznie do tranzakcyj przymusowych, eliminując zaś ją prawie całkowicie z zakupów dobrowolnych.

Ponieważ wpływ na hodowców w kierunku uporządkowania hodowli, strzyż i odstawy da się uzyskać po upływie pewnego przeciągu czasu, należałoby narazie utrzymać przymusowy charakter stosowania wełn polskich przy dostawach rządowych z jednoczesnem jednak ułatwieniem przemysłowi tranzakcji, celem stopniowego przyzwyczajenia przemysłu do surowca krajowego.

Powyżej podany przez nas sposób premjowania wełn usuwa najważniejszą przeszkodę, jaką jest obecnie wyższa nieco cena za wełny krajowe, co zniechęca przemysł. Drugim momentem korzystnym będzie, skoro rząd, zmuszając przemysł do stosowania wełn polskich przy dostawach sukna ustali również jako zasadę, że na wełny polskie udzielana będzie zaliczka bez oprocentowania w wysokości 100% wartości wełny, przyczem zaliczka ta będzie dotyczyć wyłącznie wełn zakupywanych na jarmarkach i wypłacana ona będzie wyłącznie do rąk instytucji, urządzającej jarmarki, jako dającej jedynie i wyłącznie gwarancję istotnie polskiego pochodzenia wełny. Ten rodzaj załatwiania tranzakcyj w połączeniu ze stałem porozumiewaniem się instytucji centralizującej handel wełną polską ze stosującemi ją przy dostawach resortami odnośnie wysokości procentowego udziału wełny polskiej, urządzania przetargów na sukno w odpowiednim dla strzyży momencie i t. p. dałyby niezawodny efekt w kierunku rozszerzenia konsumcji wełny przy utrzymaniu w miarę możności zdrowych konkurencyjnych zasad handlowych. Ponieważ w miarę coraz większego wprowadzania przez przemysł wełn polskich może powstać i zapotrzebowanie na te wełny dla celów produkcji wyłącznie tkanin cywilnych, powstaje więc konieczność posiadania przez organizację handlową pewnego kredytu dyskontowego, któryby umożliwiał sprzedaż wełny polskiej przemysłowi na tych samych warunkach kredytowych co i zagranicą.

Tyle co do zasad, na których winna pracować organizacja handlu wełną polską.

Ponieważ na wstępie zaznaczyłem, że całkowite rozwiązanie rentowności hodowli owiec zależy również i od ułatwień w zbycie mięsa baraniego, wstrzymując się więc od jakichkolwiekbądź wniosków w tej sprawie, akcentuję tylko konieczność zorganizowania odpowiedniej akcji, gdyż bez tego uzupełnienia same wysiłki odnośnie wełny nie osiągną ostatecznych i dobrych rezultatów.

Organizacja handlu wełną i jej potrzeby w stosunku do krajowej produkcji.

f i n a n s o w e

1. Ministerstwo Skarbu:

a) cła na wełny wwożone, przędzę tkaniny i t. p. z przeznaczeniem tych wpływów na poparcie hodowli owiec w kraju;

b) ulgi podatkowe dla organizacji handlu wełną krajową (obrotowy);

c) ulgi podatkowe dla przemysłowców przy stosowaniu wełny krajowej, wyłącznie w stosunku do wełny krajowej (obrotowy).

2. Bank Gospodarstwa Krajowego:

a) zorganizowanie finansowania tworzonego przez organizację handlu wełną kredytu lombardowego.

3. Państwowy Bank Rolny:

a) finansowanie zaliczkowania wełny u hodowców.

4. Ministerstwo Spraw Wojskowych:

a) zaliczkowanie bez oprocentowania w 100% wełny polskiej przemysłowcom przy dostawach sukna.

5. Wszystkie resorty państwowe obowiązują dostawców sukna do stosowania określonego procentu wełny polskiej z jednoczesnem ustaleniem typu zaświadczeń o polskości tej wełny (Instytucja uprzywilejowana) drogą ustawy lub dekretu.

6. Min. Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Komunikacji udziela ulg taryfowych dla wełn polskich przewożonych:

a) od hodowcy do składów organizacji handlu wełną,

b) od hodowców na jarmark wełniany,

c) z jarmarków do przemysłowców,

d) ze składów organizacji handlowej do przemysłowców.

Wszystkie frachty, służące do celów wymienionych pod a, b, c i d, winny być stemplowane przez organizację handlu wełną.

W stosunku do pralni wełny.

1. Winno być wydane rozporządzenie P. Ministra Przemysłu i Handlu, przyznające szereg ulg i przywilejów dla pralni wełny.

2. Sposób finansowania budowy pralni:

a) drogą przyznania organizacji handlu wełną krajową kredytów przy ulgowych procentach,

b) drogą wybudowania pralni jako instytucji państwowej,

c) drogą zainteresowania kapitałów obcych.

3. Instytucje państwowe, stosujące przy dostawach sukna wełny polskie, winny żądać prania tych wełn w pralni krajowej (zaświadczenia), rozszerzając stopniowo to żądanie i na pranie wełn zagranicznych w pralni polskiej.

4. Min. Komunikacji ustala taryfy ulgowe kolejowe dla:

a) wełn polskich dowożonych do pralni i ekspedjowanych z pralni,

b) wełn importowanych z portów i stacyj granicznych, adresowanych do pralni, jak i po wypraniu wysyłanych z pralni,

c) Min. Przem. i Handlu organizuje składy w Gdyni dla wełn importowanych.

W stosunku do wełn importowanych.

1. Cła na wełny celem poparcia krajowej pralni.
2. Finansowanie tranzakcji wełną zagraniczną wyłącznie z krajów produkcji celem obniżenia kosztów wełn sprowadzanych przez uniknięcie zbędnego pośrednictwa.
3. Ustalenie form kredytowych dla rozprowadzania importowanych z krajów produkcji wełn wśród polskich przemysłowców.

Kronika.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu dla Spraw Owczarstwa w dniu 24.I r. b.

Na porządek dzienny składały się: sprawa zatwierdzenia klucza bonitacyjnego i zasad kwalifikacji owczarń, przyjętych na zjeździe inspektorów hodowli owiec, odbytym dn. 3.XI 30 r. Klucz bonitacyjny został zatwierdzony z małemi zmianami redakcyjnemi i zostanie ogłoszony w jednym z najbliższych numerów „Owczarstwa", poczem będzie obowiązywał zainteresowane organizacje.

Sprawa zasad kwalifikacji owczarń spowodowała dłuższą dyskusję i została przekazana do szczegółowego zreferowania dwum członkom komitetu na jednem z najbliższych posiedzeń.

Po wysłuchaniu referatu p. Cz. Kuberskiego o pracy p. Kołodzieja uchwalono przekazać ją do komisji Wydawniczej Pol. Tow. Zoot. z przychylnym wnioskiem. *M. M.*

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu dla Spraw Owczarstwa w dniu 26.I r. b.

Na porządku dziennym były: sprawozdanie z wykonania uchwał komitetu za ostatni kwartał i sprawy organizacyjne.

Wyjaśniono co następuje:

Sprawę planu organizacji doświadczalnictwa w zakresie owczarstwa przekazano do Komisji Doświadczalnictwa P. T. Z. z prośbą o przedstawienie tego planu do dnia 1 marca r. b.

Wykonując uchwały powzięte po wysłuchaniu referatu p. J. Litwinowicza o stanie i możnościach eksportu z Polski mięsa baraniego, wystąpiono do Min. Roln. z prośbą o ewentualną interwencję w Ministerstwie Komunikacji w sprawie zwiększenia taboru wagonów chłodni oraz przystosowania ich do potrzeb przemysłu mięsnego i pociągów pospiesznych. Wyjaśniło się, że w sprawie tej interwenjuje w Min. Komunikacji też Min. Przemysłu i Handlu. Broszura o produkcji i przygotowaniu materjału eksportowego oraz wymaganiach rynku francuskiego, tudzież organizacji zbytu baraniny ma być napisana przez p. Br. Kączkowskiego na 1 marca r. b. Komitet zwrócił się do towarzystw i związków hodowców owiec z prośbą o przesłanie wykazów członków, celem zaprowadzenia ewidencji owczarstwa i przeprowadzenia ankiety o stanie tych owczarń. Wykazy nadchodzą, wobec czego został opracowany kwestjonarjusz dla przeprowadzenia tej ankiety. Komitet kwestjonarjusz ten zatwierdził. Po zebraniu materjałów o stanie owczarń zostanie zwołane specjalne posiedzenie Komitetu z udziałem przedstawicieli towarzystw i związków dla omówienia ich potrzeb i kierunku pracy. Zwrócono się do towarzystw i związków z apelem zwrócenia specjalnej uwagi na wartość mięsną produkowanego materjału.

Po omówieniu sprawy wykonania uchwał o organizacji zjazdu owczarskiego, upoważniono prezydjum do ustalenia terminu zwołania Komitetu organizacyjnego zjazdu.

W myśl uchwały komitetu przedstawiono do wyróżnienia odznaczeniem honorowem za pracę w dziedzinie owczarstwa p. insp. Błeszczyńskiego oraz hodowców z pow. nowotarskiego, pp. Kamińskiego, Staszla i Majerczyka.

Wykonując uchwały powzięte na posiedzeniu 16.XI. r. b., poświęconem specjalnie kwestji wyłączeń od parcelacji z tytułu owczarstwa, zwrócono się do Min. Rolnictwa z prośbą o wypowiedzenie się za uprzywilejowaniem owczarstwa przy wyłączenach od parcelacji przynajmniej na równi z gorzelnictwem i cukrownictwem. Zwrócono się do towarzystw i związków hodowców owiec, w celu uprzedzenia, że kontyngent 550.000 ha ustalony dla wyłączeń od parcelacji na podst. art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej zostanie wyczerpany w r. b., wobec czego należy zgłaszać objekty do wyłączenia z tego tytułu w najbliższym czasie. Zwrócono się do Państwowego Banku Rolnego z prośbą o wyjaśnienie w jakim zakładzie i na jakich warunkach P. B. R. może przyjść z pomocą akcji zakładania i rozszerzania owczarń, przyczem zaznaczono, że kredyt wyznaczony na ten cel, ażeby być realnym, powinien być nisko oprocentowany i udzielany na 3—5 lat najmniej.

W sprawie wykonania planu pracy Komitetu na okres zimowy 1930/31 wyjaśniono co następuje. Z powodu możliwej w najbliższym czasie likwidacji Spół. Akc.. „Polskie Runo" uchwalono poświęcić jedno z najbliższych posiedzeń komitetu organizacji zbytu wełny. Uchwalono zwołać w najbliższym czasie posiedzenie Komitetu z udziałem przedstawicieli izb i organizacyj rolniczych dla omówienia sprawy wykonania planów opracowanych dla poszczególnych powiatów, kosztorysów akcji na r. 1931/2, oraz kwestji przygotowania i organizacji personelu pracującego w zakresie owczarstwa. Zasady ksiąg rodowodowych są w opracowaniu u p. Br. Kączkowskiego i p. Gruszczyńskiego. Uchwalono poświęcić jedno z posiedzeń w marcu r. b. kwestji bacówek wzorowych w połączeniu z całokształtem sprawy zagospodarowania połonin i hal.

W sprawie metod przygotowania i organizacji pracy personelu fachowego, pracującego w dziedzinie owczarstwa zwrócono się do Min. Roln. z prośbą o rozpatrzenie wniosków Komitetu i powzięcie decyzji w stosunku do całokształtu zagadnień.

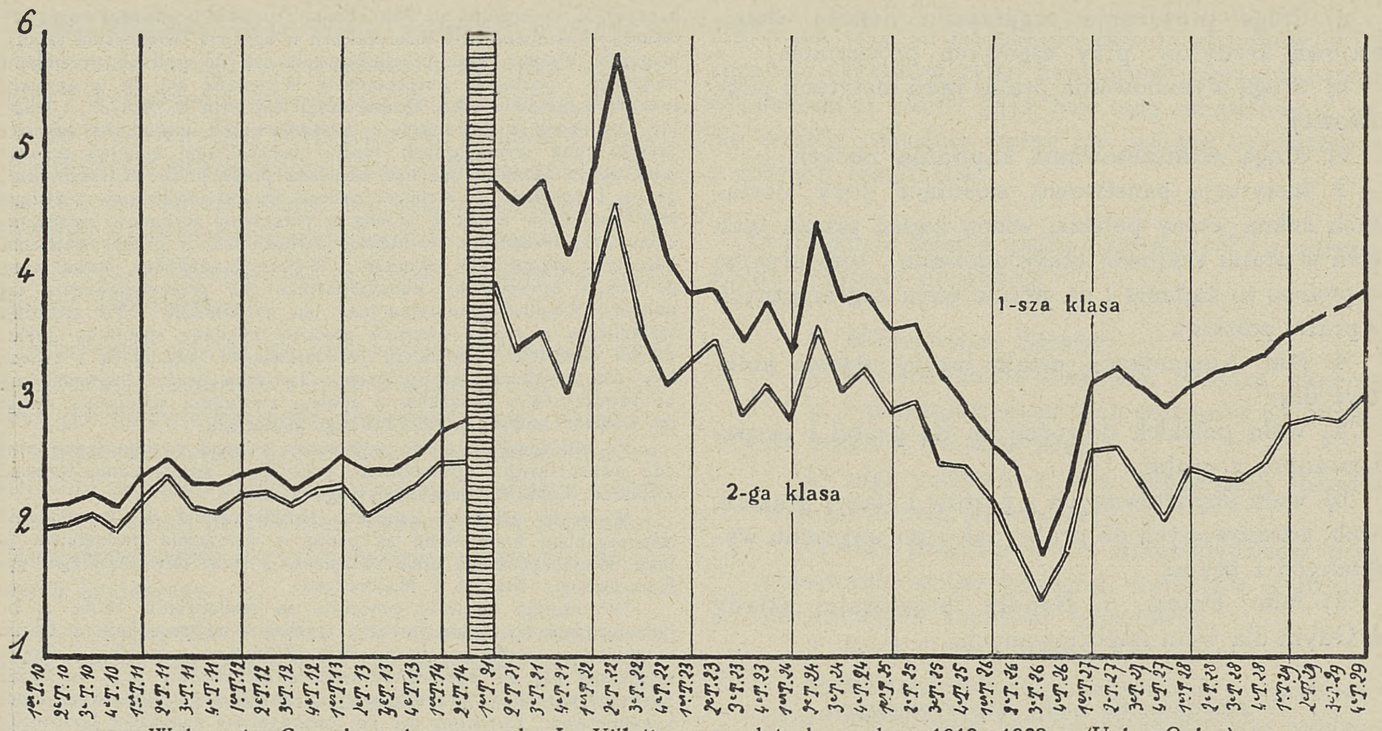
Do komisji redakcyjnej „Owczarstwa", wobec ustąpienia p. dyr. St. Katelbacha, zaproszono p. kpt. R. Śliwę. *M. M.*

Informacje handlowe.

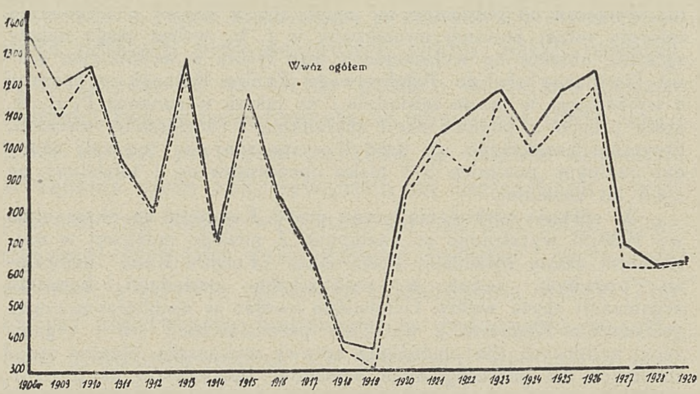
Produkcja i konsumcja baraniny na rynku światowym.

W artykułach „La consommation des viandes de mouton" i „Les viandes de mouton en France" inż. H. Rouy, sekretarz de l'Association Générale des Producteurs de Viandes daje w numerze marcowym r. ub. i styczniowym r. b. „L'union ovine" szereg pouczających danych, dotyczących produkcji i konsumcji baraniny na rynku światowym oraz importu i cen baraniny na rynku francuskim.

Ponieważ sprawa przewagi kierunku mięsnego staje się obecnie zasadniczem zagadnieniem, związanem z opłacalnością



Wykres 1. Ceny baraniny na rynku La Villette w fr. złotych za okres 1910—1929 r. (Union Ovine).



Wykres 2. Wwóz owiec do Francji w tysiącach sztuk (Union Ovine).

naszego owczarstwa, przyczem rynek francuski, jako jedyny dotychczasowy odbiorca naszego towaru, ma dla nas specjalne znaczenie, pozwolę sobie przytoczyć dane podawane przez p. H. Rouy bardziej szczegółowo.

Wykres 1. ilustruje ceny baraniny na rynku La Villette w fr. złotych za okres 1910—1929 r.

Wykazuje on stałą tendencję zwyżkową dla baraniny, uwarunkowaną kurczeniem się owczarstwa w krajach europejskich nagół z Francją włącznie. Wyjątek stanowi okres powojenny, kiedy po wojnie światowej wygórowane ceny z okresu wojny zaczynają spadać, co w r. 1926 zostaje wzmocnione procesem dewaluacji.

Po tych zrozumiałych, dość znacznych, wahaniach ceny w dalszym ciągu znów nabierają stałej tendencji zwyżkowej.

Wykres 2. obrazuje wwóz do Francji owiec żywych za okres 1908—1929 r., podany w tysiącach sztuk.

Z tego wykresu możemy wnioskować, jaką rolę w imporcie żywca do metropolji odgrywają północno-afrykańskie kolonje Francji. Widzimy, że poza wpływem okresu wojny, który wniósł w te dostawy znaczne zaburzenia, import żywca podlega stale znacznym wahaniom, w zależności od perjodycznych klęsk żywiołowych (posucha, epizootje) produkcji północno-afrykańskiej, które dziesiątkują pogłowie. Najlepszym tego przykładem jest zmniejszenie o blisko 50% podaży tego materjału po klęsce zimy 1929 r.

Wykres 3. wykazuje przebieg importu do Francji mięsa baraniego za okres od r. 1910 do r. 1929 w tysiącach q.

Wykres ten wykazuje, że import baraniny bitej w większych ilościach datuje się właściwie od czasu wojny światowej.

Do r. 1910 Francja po zbilansowaniu wwozu i wywozu miała nawet malutką nadwyżkę w eksporcie bitej baraniny nad importem. W latach 1911—1913 wwóz przewyższa wywóz zaledwie o 1600 q. do 4000 q., wtedy, gdy w r. 1929 import bitej baraniny sięga już 96.526 q., przy eksporcie wyrażającym się zaledwie w 571 q.

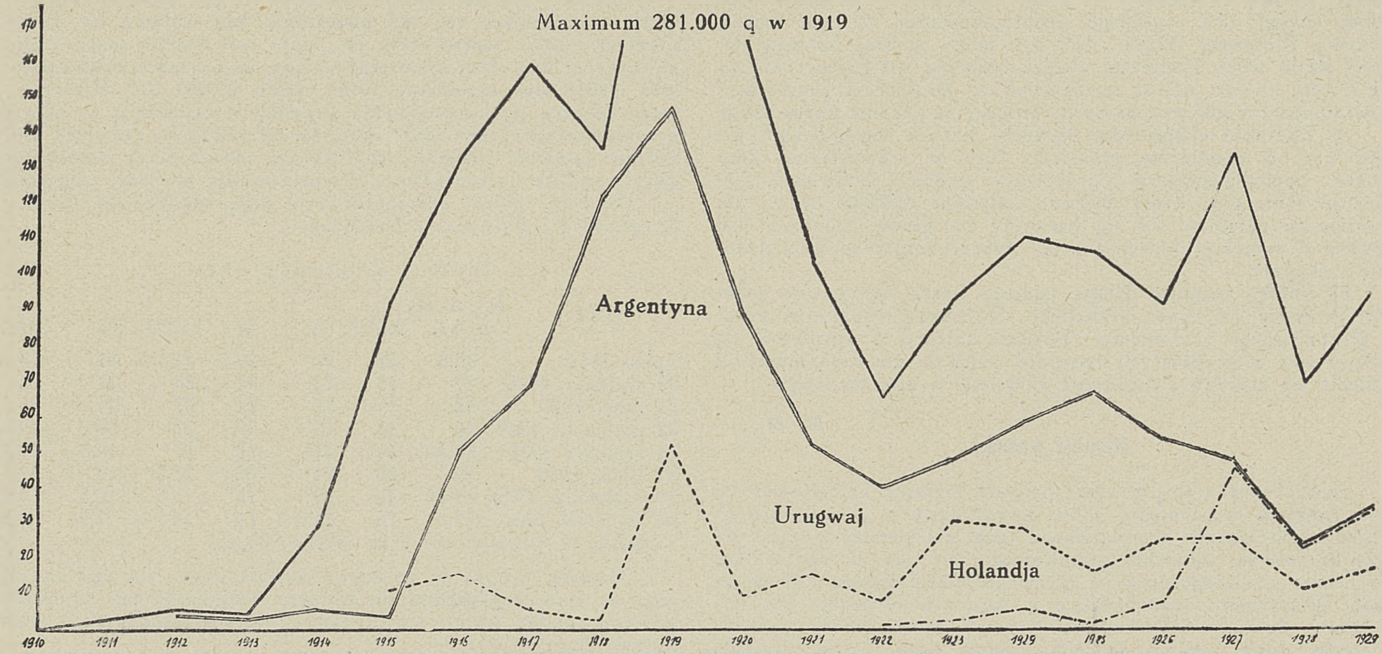
Holandja staje się dostawcą bitej baraniny do Francji w stanie świeżym od r. 1922, robiąc od tego czasu szybkie postępy. Import świeżego mięsa baraniego z Holandji już w 1926 r. przewyższa import wwożonej baraniny z Urugwaju i od 1927 r. dorównywa importowi wwożonej baraniny z Argentyny. Import baraniny w r. 1929 p. H. Rouy oblicza na około 500.000 sztuk w postaci bitej oraz 646.000 sztuk w postaci żywca, czyli łącznie na blisko 1.150.000 sztuk. Cyfra ta mniej więcej dorównywa rocznemu importowi z przed wojny, z tą różnicą, że przed wojną prawie cały import był w postaci żywca.

Konsumcję wewnętrzną baraniny we Francji p. H. Rouy oblicza w sposób następujący:

Francja liczy w r. 1929 — 10.415.000 owiec, w czem 6.473.300 maciorek. Autor przyjmuje na tę ilość macior około 6.350.000 sztuk przychówku, z tego około 1.350.000 owiec na odnowienie stanu hodowlanego stad (20%) i około 5.000.000 sztuk na ubój. Z tej ilości około 750.000 sztuk idzie na ubój w dorosłym wieku i około 4.250.000 jagniąt w wieku do jednego roku. Przyjmując wagę rzeźną dorosłej sztuki na 22 kg i jagnięcia na 15 kg, otrzymujemy dla Francji następujące cyfry konsumcji baraniny własnej produkcji:

jagnięta	4.250.000 szt. à 15 kg	— 63.750 tonn
barany	750.000 szt. à 22 kg	— 16.500 tonn
tryki i owce wybrakowane	350.000 szt. à 22 kg	— 29.700 tonn
	Łącznie	109.950 tonn
Do tego dochodzi:		
import żywca	646.000 szt. à 20 kg	— 13.000 tonn
„ baraniny bitej		9.650 tonn
	Razem	132.600 tonn

Po zaokrągleniu otrzymujemy 133.000 tonn baraniny spożywanej rocznie we Francji, co stanowi na jednego mieszkańca 3,33 kg.



Wykres 3. Import mięsa baraniego do Francji w tysiącach q (Union Ovine).

Jeżeli przyjąć, że ogólna konsumcja mięsa wynosi we Francji 42 kg na głowę ludności, baranina stanowi w tem 7,8%, mięso wołowe 56,6%, konina 2,9% i świnina 32,7%.

W innych krajach sprawa produkcji i konsumcji baraniny przedstawia się w sposób następujący:

Kraje samowystarczalne. — Belgja. Pogłowie 195.000 sztuk. Konsumcja mięsa — 32 kg na głowę ludności, w tem baraniny — 0,5 kg. Nieznaczny przywóz baraniny (3.800 sztuk żywca plus nieznaczna ilość mrożonej baraniny) jest nieco mniejszy od eksportu (540 sztuk żywca plus kilka tysięcy q. mięsa). Ostatnie notowania w Brukselli 10.75 do 12.80 za kg netto.

Hiszpanja. Pogłowie 20.000.000 sztuk. Cała produkcja zostaje spożyta w kraju. W r. 1928 wwieziono nawet 5.200 sztuk. Konsumcja wynosi 10 kg baraniny na głowę ludności na 27 kg ogólnej rocznej konsumcji mięsa. Ceny żywca wynoszą 6.40—9 fr. za kg.

Italja. 12.350.000 owiec. Konsumcja ogólna mięsa 14,5 kg na głowę ludności. W niewielkich miastach konsumcja baraniny stanowi 3% ogólnej konsumcji mięsa, na wsi prawdopodobnie znacznie więcej. W 1929-ym roku nadwyżka eksportu wynosiła 9.000 sztuk.

Kraje skandynawskie są również mniej więcej samowystarczalne. Danja — pogłowie 233.000 sztuk. Produkcja baraniny 8.700 tonn, spożywanych w kraju. Na głowę ludności 1,45 kg, przy ogólnem spożyciu mięsa 37,75 kg. Baranina młoda 5—6 fr. za kg żywca.

Czechosłowacja. Importuje kilka tysięcy sztuk rocznie. Stan pogłowia 860.000 owiec. Cena 5.20—8.20 fr. za kg żywca.

Jugosławja. 7.720.000 owiec. Pokrywa własne zapotrzebowanie, ale nie eksportuje.

Kraje importujące. — Anglja. 24.500.000 owiec. Produkcja wewnętrzna baraniny 300.000 tonn. Wwozi 281.000 tonn, z południowej Ameryki, Australji i Nowej Zelandji. Konsumcja na głowę ludności — 13 kg, z których połowę pokrywa miejscowa produkcja, połowę import. Ogólna konsumcja mięsa 52 kg. Ceny: świeża baranina 7—14.60 fr. za kg, mrożona — 4.30 fr.

Rosja. 87.000.000 owiec. W r. 1929 wwiozła 170.000 sztuk.

Austrja wwozi dość dużo.

Szwajcarja w ciągu 10 miesięcy 1930 r. wwiozła około 40.000 sztuk. Konsumcja 0,3—0,5 kg. Pogłowie 160.000 sztuk. Cena 15.65 fr. za kg netto.

Kraje eksportujące. — Niemcy stają się krajem eksportującym w r. b. Dzięki polityce premjowania eksportu przy nieznacznem pogłowiu 3.600.000 sztuk wywieziono w r. 1930 do Francji 41.000 sztuk żywca i 15.000 sztuk w postaci mięsa. Konsumcja wewnętrzna baraniny 0,5—1 kg na głowę ludności, co stanowi zaledwie 1—2% ogólnej konsumcji mięsa. Cena 4—7.75 fr. za kg żywca.

Holandja. 670.000 owiec. Konsumcja 0,5 kg na głowę daje możność eksportowania rocznie 200—300.000 sztuk owiec, przeważnie w postaci świeżego mięsa. Cena 7.65—10.25 fr. za kg netto.

Polska. Dzięki małej konsumcji przy nieznacznem pogłowiu około 2.200.000 sztuk, wywiozła w r. 1929 64 tonny, czyli około 3200 sztuk i 5000 sztuk żywych, co razem stanowi 8200 sztuk, w r. 1930 — 432 tonny materjału bitego i około 1500 sztuk żywca, czyli łącznie owiec około 23.000 sztuk.

Rumunja. 12.800.000 owiec. Konsumcja wewnętrzna 1 kg baraniny na głowę ludności przy 15,6 kg ogólnej konsumcji mięsa. Wwozi rocznie 10—50.000 sztuk.

Węgry, Bułgarja i Grecja mają również jak i Rumunja za duży stan liczebny owiec w porównaniu do konsumcji wewnętrznej i wywożą ilości bardzo rozmaite.

Stany Zjednoczone są samowystarczalne. Konsumcja 2,4 kg przy ogólnej konsumcji mięsa 77,6 kg.

Argentyna. 43.000.000 owiec. Eksport 4.700.000 rocznie. Konsumcja wewnętrzna 13,18 kg baraniny przy ogólnej konsumcji mięsa 155,4 kg na głowę ludności. Eksportuje się rocznie około 80.000 tonn.

Australja i Nowa Zelandja. Pierwsza 100.000.000, druga 27.000.000 owiec. Wywóz w r. 1913 — 267.000 tonn, w r. 1920 — 332.000 tonn, w r. 1928 — 297.000 tonn.

Dla całości obrazu zaznaczyć należy, że na całej kuli ziemskiej liczy się około 690.000.000 owiec, w tem:

w Europie	34%
w Ameryce	20%
w Azji	20%
w Oceanji	16%
w Afryce	10%
	100%

Produkcja wełny przeważa na południowej półkuli. Oceanja (Australja i Nowa Zelandja) produkują o 60% więcej wełny, niż Europa.

Powyższe dane, przytoczone przez p. H. Rouy w wymienionych artykułach, dają możność wysnucia następujących wniosków:

1) konsumcja baraniny waha się w szerokich granicach w różnych krajach (od 0,3 kg w Szwajcarji do 13 kg w Anglji), w zależności od upodobań ludności, niezależnie od ogólnej konsumcji mięsa w tych krajach. Stanowi ona od 1—2% i mniej ogólnej konsumcji w Niemczech i innych krajach, do 25% w Anglji.

2) Jedynymi poważnymi odbiorcami baraniny są Anglja i Francja. Anglja wwozi przeważnie baraninę mrożoną, otrzy-

mując świeżą z własnej b. dużej produkcji. Francja wwozi mniej więcej 15% ogólnego zapotrzebowania, w tem import żywca z Północnej Afryki, dającego mięso gorszej jakości, stanowi około 59%. Ponieważ własna hodowla we Francji kurczy się z roku na rok, należy spodziewać się, że Francja będzie najpoważniejszym odbiorcą baraniny świeżej na dłuższy okres czasu.

3) Zdolność eksportowa baraniny krajów europejskich zależy nie od rozmiarów produkcji, lecz od wewnętrznej konsumcji, poziomu kultury i organizacji hodowli. Najwięcej eksportuje Holandja, która posiada zaledwie 670.000 owiec, ale konsumuje zaledwie 0,5 kg baraniny na głowę ludności, jest krajem o wysokiej kulturze i ma dobrze zorganizowaną hodowlę i eksport.

4) Polska zajmuje drugie miejsce wśród dostawców świeżej baraniny na rynek francuski. Dostarcza wyłącznie towar z Poznańskiego i Pomorza. Poziom kultury i kurczenie się owczarstwa w pozostałych częściach państwa nie dają możności liczenia na znaczne zwiększenie eksportu w bliskim czasie.

M. M.

Handel wełną.

Handel wełną w pierwszej połowie stycznia kształtował się pod znakiem wiadomości, jakie nadchodziły z zaoceanicznych rynków wełnianych. Na podstawie tych wiadomości starano się stawiać wnioski odnośnie kształtowania się cen na nadchodzącej 1-szej serji tegorocznych jarmarków londyńskich (20 stycznia). Wiadomości, nadchodzące z Australji (Sydney, Hobart) i Nowej Zelandji (Wellington, Napier), nie brzmiały optymistycznie, gdyż pomimo dobrego wyboru wełn i dość licznego napływu kupujących (w szczególności Japonja i Niemcy), aukcje kończyły się zwykle przy korzystnie dla kupującego kształtujących się cenach. Te same wiadomości nadchodziły i z Południowej Afryki (Cap), gdzie projektowane ustalenie cen minimalnych na wełnę (o czem nadmienialiśmy w naszym poprzednim komunikacie) zawiodło w zupełności.

Pomimo to jednak, im bliżej było do aukcji londyńskiej, tem większą była ze strony sprzedających rezerwa, przejawiająca się w wycofywaniu znacznych partyj wełn ze sprzedaży w nadziei na poprawę cen na jarmarku londyńskim, tembardziej, że w sferach brokerskich twierdzono ogólnie, iż ceny wełny już niżej spaść nie mogą. Wiadomości te nadchodziły z jarmarków w Port Elisabeth, East London i Durbanu, wywołując nawet chwilowe zwyżkowanie cen.

Przed samem otwarciem jarmarku londyńskiego w tamtejszych sferach handlowych zapanował jednak nastrój pesymistyczny, wywołany większemi, niż przewidywano, ilościami wełny, które zostały wystawione na sprzedaż.

W dniu 20 stycznia nastąpiło otwarcie pierwszej serji tegorocznych jarmarków, przyczem w pierwszym tygodniu wystawiono na sprzedaż ogółem 38.670 bel, w czem wełny australijskiej 30.830 bel i nowozelandzkiej 6.950. W pierwszym dniu poszło pod młotek z zaoferowanych 9.419 bel 7.500 bel, czyli 79,6%, jednak przy cenach znacznie niższych, niż przy zakończeniu ostatniej serji zeszłorocznych jarmarków, gdyż:

australijskie	merinosy	dobre	o 10—15%	niżej
"	"	średnie	o 15%	"
"	"	gorsze	o 15—20%	"
nowozelandzkie	Crossbredy	cienkie	o 12,5%	niżej
"	"	średnie	o 15%	"
"	"	grube	o 12,5%	"

Trudno zorjentować się, jaki będzie ostateczny rezultat aukcji, która trwać będzie prawdopodobnie do 12 lutego, gdyż do tej pory posiadamy dane jedynie z kilku pierwszych dni, które przeszły w nastroju pesymistycznym, utrzymując, występujący w pierwszym dniu aukcji spadek cen wełny, które zeszły już do poziomu cen z 1901 roku. Naogół różnica cen między 6-tą serją zeszłoroczną, a pierwszą tegoroczną wynosi minus 15—30%.

Dla przykładu podamy kilka porównań cen:

	22.I.1931	27.XI.1930	Strata
1. australijskie A/AA b. dobre	18 pens.	23 pens.	21,8%
2. australijskie A/AA dobre	16 "	21,5 "	20,4%
3. Punta Arenas C1	9 "	13 "	30,8%
4. nowo-zelandzka C11	10,5 "	12 "	12,5%
5. nowo-zelandzka D11	8 "	10 "	20,0%
6. Cap 10—12 miesięczne	16 "	21 "	23,9%

Pierwszy tydzień aukcji zakończył się źle, gdyż w każdym bądź razie spadek cen nie pozostanie bez wpływu na dalszy przebieg aukcji, tembardziej, że popyt jest bardzo mały, czego najlepszym dowodem może służyć fakt, że na zaoferowane przeszło 38.000 bel sprzedano tylko około 22.000 bel. Nieoczekiwana baisse'a cen spowodowała zupełną dezorjentację w sferach przemysłowych, które wstrzymują się od zakupów, zaś sfery brokerskie Londynu przestały już stawiać jakiekolwiek horoskopy, gdyż wszelkie dotychczasowe przewidywania zawiodły zupełnie.

Poniższa tablica scharakteryzuje nam spadek cen (podług Kreglingera i Fernana w Londynie):

Wełny australijskie.

DATA	AA/A do A/AA	A/AA	A	B	D1C2	D2	D2/E
lipiec 1914	30,5	28	27	29	23,5	17	16
30 stycznia 1929	47	45	42	41	29	24	23
23 lipca 1929	42	36	34	32	23	21	20
22 listopada 1929	36	32	30	29	21	19,5	19
24 stycznia 1930	28/30	26	23	23	17	14,5	14,5
23 lipca 1930	29	26	24	22	15,5	13	13
29 listopada 1930	25/26	22	18	16	11,5	10,5	9,5
23 stycznia 1931	19	16	14,5	14	9	7,5	7,5

wszystko w pensach za 1 lb. wełny pranej.

Niemały wpływ na zniżkowe kształtowanie się cen wełny, oraz na stałe pogłębianie się kryzysu wełnianego ma notowany ostatnio spadek waluty australijskiej, nowo-zelandzkiej i południowo-amerykańskich.

Spadek tych walut, który osiągnął w Australji przeszło 20%, kryje już sam w sobie zniżkę cen, która na rynku wewnętrznym chwilowo nie daje się odczuwać, występując natomiast wyraźnie przy tranzakcjach z krajami o walucie mocnej. Wobec tego, że planu stabilizacji waluty w żadnym z tych krajów jeszcze nie widać, a odwrotnie lewe skrzydło australijskiej partji pracy prze raczej ku polityce inflacyjnej, skutków ani końca obecnej sytuacji zupełnie przewidzieć nie można.

Z europejskich rynków wełnianych dla handlu wełną krajową zanotować należy:

1. Jarmark w Halle (Niemcy) w dniu 9 stycznia. Wystawiono 2200 pojedyńczych centnarów wełny, sprzedano zaś około 80% powyższej ilości. Płacono przeciętnie za kilo wełny brudnej: wełny A po zł. 1,76 do 1,98
„ A/B po zł. 1,58 do 1,80, co w przeliczeniu na wełnę czystą daje wełny A zł. 5,50; wełny A/B zł. 4,84;

2. Jarmark w Berlinie w dniu 23 stycznia. Wystawiono około 4200 pojedyńczych centnarów wełny, sprzedano zaś około 70% powyższej ilości. Płacono przeciętnie za kilo wełny brudnej:

12-miesięczne merinosy po zł. 2,20
8—10-miesięczne wełny A po zł. 1,75
6—8-miesięczne wełny A/B po zł. 1,54

Następne jarmarki w Europie odbędą się dnia 30 stycznia w Hanowerze, 3 i 4 lutego w Gera (Węgry) oraz 20 lutego w Berlinie.

Co się tyczy polskiego rynku wełnianego, to cechuje go kompletna martwota, wywołana obecnym zastojem w przemyśle oraz brakiem zamówień ze strony rządu. W związku z tem oraz ogólnym spadkiem cen wełny na świecie, ceny wełny polskiej kształtują się zniżkowo, spadając nieraz poniżej 2 zł. wstrzymuje się ze sprzedażą wełny po tak niskich cenach, wobec wstrzymuje się ze sprzedażą wełny po tak niskich cenach, wober czego stocki wełny krajowej rosną, łącznie zaś z nadchodzącą strzyżą wiosenną wzrość mogą do bardzo poważnej ilości, tak, że na wiosnę ilość wełny, które można będzie oddać przemysłowi do przerobu dojść może do ilości przeszło 1.000.000 kilogramów. Jest już przeto najwyższy czas, aby obmyślić konsumenta dla tej wełny i wstrzymać w ten sposób hodowców od masowego wyzbywania się owiec.

Sprzedaż baranów.

W Buenos Aires (Argentyna) odbyła się licytacja na importowane z Anglji w ilości 12 sztuk barany rasy Romney-Marsh (Kent). Nabywców znalazły jednak tylko 4 sztuki. Najwyższą cenę 1.800 dolarów uzyskano za tryka nagrodzonego I premją w Manchesterze na Royal Show w r. 1930. Za pozostałe cena licytacyjna wyniosła 400—600 dolarów, którą Anglicy uważają za niezmiernie niską, dotychczas niebywałą.

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka Warszawa